

FERMOSTAN

Izabela Degórska

Wszelkie prawa zastrzeżone
Pod opieką Agencji Dramatu i Teatru



Występują

KOGUT – kogut z zewnątrz

KURAK – kogut nieśny, przystosowany do życia na fermie kur trójek

KUR – kogut funkcyjny na usługach Kuratorki; pragnie być kurą

KURA 1 – typowa przedstawicielka kurnika; ciekawska i plotkara

KURA 2 – typowa przedstawicielka kurnika; panikara i pesymistka

KOKOSZKA – kura śpiewająca, fanka Meganioski; na usługach Kuratorki

NIOSKA – kura stylistka, artystka o wielkim sercu

MEGANIOSKA – czempionka i celebrytka; protegowana Kuratorki

KURATORKA – dba o kurorządność i animuje życie w kurniku

KURKA – seksowna młoda kura u progu kariery; protegowana Kuratorki

GŁOS LISA (i jego ruda łapa)

GŁOS Z GŁOŚNIKA

Gołąb (niestety martwy)

*Akcja rozgrywa się w różnych częściach kurzej fermy.
Jest to kurnik klatkowy, w pełni zautomatyzowany, z obszernym
korytarzem wspólnym i świetlikiem.
Kurnik ulega powolnej degradacji.*

SCENA 1.

Świta. Ledwie widać kury śpiące w swoich klatkach. Słychać miarowe oddechy.

PIOSENKA lub melorecytacja

Sen nas koi niczym balsam
W nim się zawsze miło dzieje
Ziarno świeże, żerdzie czyste
A od okna nic nie wieje.
Ko-ko', ko-ko', ko-ko', ko-ko'
Kurek śpi słodko tu tysiąc sto!

Wtem do środka wpada młody KOGUT. Wpycha się przez poluzowaną deskę, która może go tylko wpuścić. Słychać drapanie. W otworze miga ruda łapa, maca na oślep.

GŁOS LISA No chodź, chodź do tatusia.

KOGUT Wypad!

GŁOS LISA Brzydki kogucik, tak nieładnie mówi do starszych. I głodnych.

Słuchać w oddali SZCZEKANIE.

GŁOS LISA Zajrzę tu jeszcze. W ogóle będę niedaleko. Tak tu miło pachnie. Syto.

Ruda łapa niknie w otworze. Kogut rozgląda się w półmroku.

KOGUT Co to jest? Więzienie dla kur?

Potyka się o coś. To śpiący na betonie KURAK – tłustawy i nieco oskubany.

KURAK Przepraszam, przepraszam. Naprawdę nie chciałem tu leżeć i tak bezczelnie przeszkadzać. Ja... ja... przepraszam, ale z kim mam przyjemność?

KOGUT Ci!

KURAK Bo my chyba... chyba nigdy... A ja tu wszystkich znam. Chyba.

KOGUT Zamknij dziób! (*nasłuchuje*)

Wciąż słyhać ujadanie. Dobiega niktące „DO BUDY!”. Szczekanie cichnie.

KURAK Tak jest. Zamykam. O, proszę, zgodnie z życzeniem, trzymam dziób na kłódkę. Może jest nieco rozchylony, ale z pewnością nie otwarty. Przepraszam, że powtórzę, ale czy my się znamy?

KOGUT Nie sędę. Kogut jestem. Wołają na mnie „cip-cip!”, ale to chyba nie imię.

KURAK No nie. Ja też się w ogóle nie nazywam, jak większość. Po prostu taki ze mnie swojski kurak. Rosołowy.

KOGUT Gdzie jesteśmy?

KURAK Taki wyrośnięty, a nieorientowany. Zbuczek?

KOGUT Skąd! Moje jajo było w porządku.

KURAK I tak późno kolega dotarł tu z wylęgarni? Dziwne. To raptem na końcu kurnika.

KOGUT Nie, nie. Ja z wolnego wybiegu. Z zewnątrz.

Kurak oburzony zasłania dziób skrzydłem.

KURAK Są tematy, z których nie żartujemy. Jak mówi Wielki Kurak: nie ma żadnego TAM. Świat jest tylko TU.

Zapalają się światła. Kurnik się budzi. Pomieszczenie jest wypełnione klatkami z kurami.

KOGUT O kurra! Ale was jest!

KURAK Nas, moje serce, nas. Witaj na Fermie Kur Trójek!

Kury synchronicznie wykonują poranną toaletę, piją wodę, jedzą ziarno, które pod dziób podaje im automat.

PIOSENKA PORANNA

Otwórz oczy, wciągnij brzuch!

Kto się niesie ten jest zuch!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Woda świeża to ją pij!

Kuper zepnij, ziarno żryj!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Kurza siła, kurza moc!

Chwalmy kurnikowy los!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Każdy pragnie naszych jaj!

Niechaj żyje Fermostan!

Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa! Raz-dwa!

Koguty piją wodę, dziobią ziarno.

KOGUT Nieźle tu. Wypas.

KURAK Ba! W naszym kurniku kwitnie ptasi dobrobyt, krystalizuje się cudowna idea konsumpcyjnego stylu życia.

KURY Wiwat Fermostan! Wiwat!

KURAK Panuje tu równość i siostrzeństwo. Nie musimy o nic walczyć, o nic się starać, zabiegać. To system dba o to, by jak najlepiej wykorzystać potencjał jedno...

Słychać z głośnika sygnał dźwiękowy, a po nim komendę:

GŁOS ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO!

Wszystkie kury nadymają się w swoich klatkach i znoszą jajka. To samo robi Kurak.

KURAK ...potencjał jednostki. Tworzymy kurzą elitę, crème de la crème pod względem genów, zdrowia i intelektu. Jesteśmy starannie wyselekcjonowane ze względu na wysoką nieśność. Po prostu rasa idealna – leghorn.

KOGUT Chwila! To ty... się niesiesz?

KURAK Niestety tylko dwieście jaj rocznie.

KOGUT Ale ty jesteś kogutem! To fizjologicznie... niemożliwe!

KURAK Iii! Kwestia karmy!

Kurak gdacze jak reszta kur, obwieszczając zniesienie jaja.

KOGUT Nie czujesz samczego dyskomfortu?
KURAK Czy widzisz tu jeszcze jakiegoś koguta?
KOGUT Pff... Nie.
KURAK No właśnie! Bo ferma jest miejscem dla kur. Nas miałą żywcem, a mączkę dosypują do żarcia.

Kogut osuwa się na ziemię.

KOGUT Ja pier.../
KURAK /No właśnie nie. Dlatego, jeśli jakimś cudem zmyliłeś seksterkę....
KOGUT Seks...
KURAK Seksterkę. Tę, co dmucha w kuper.

Kurak z dumą przeciera skrzydłem jajko. Jest nieduże i krzywe.

KURAK ...I udało ci się zostać na fermie, po prostu musisz być przydatny.
Czyli?
KOGUT Kryć kurki ile wlezie?
KURAK NIE! Musisz się nieść. No, rusz kuper! Oprowadzę cię po okolicy, tylko odniosę jajko.

SCENA 2.

Obaj ruszają przed siebie, mijają klatki pełne niosek i ich jaj – wymiarowych i kształtnych.

KURAK Układ kurnika jest prosty: klatki z kurami od góry do dołu, a po środku kurytarz dla kur spacerujących. Jak widzisz obiekt jest klimatyzowany, zautomatyzowany i podzielony na sekcje. Idziemy kurzą aleją wykończoną specjalnym rodzajem betonu, który...
KOGUT Nie da się grzebać pazurami.
KURAK A po co ktoś miałby grzebać?
KOGUT To przecież instynktowne.
KURAK Chyba u dzikich. Przestań drapać!
KOGUT Sorki.
KURAK I nie wypinaj klaty. I nie strosz tego na głowie.
KOGUT Grzebienia?

KURAK Wyglądasz bardzo niekurzo.

Mijają ich trzy kurki. Zalotnie oglądają się za Kogutem.

KOGUT Widziałeś? Ale kuperki!

Podjarany Kogut dość wulgarnie prezentuje samcze wdzięki. Kurki chichocą i zmykają.

KURAK Żle, źle, źle! Chyba że marzysz o rozdrabniarce.

KOGUT Aj! Ty to umiesz dać po ptaku.

Kogut zapada się w sobie, grzebień mu opada. Dochodzą do wyjątkowo zaniedbanej klatki na uboczu. Wokół leży rozsypane ziarno.

KURAK To moja klatka. Poczekaj na zewnątrz.

KOGUT *(o ziarnie)* Mogę?

KURAK A dziubaj. Co innego nam tutaj zostało?

W klatce Kuraka pindrzy się Kur, chudy kogut, kryjący strojem i makijażem męskie walory.

KURAK Cześć, słonko.

KUR Znowu spałeś na kurytarzu. I tak, pamiętam, że uciekleś w trakcie depilacji. Krótko mówiąc... Foch!

KURAK Mam jajko.

KUR Serio? Pokaż, pokaż!

KURAK Uważaj, bo się stłucze!

Zapada niezręczna cisza.

KURAK Wiem, krzywe, ale jest.

KUR Jeśli będziemy znosić takie jajka, nigdy nie dostaniemy lepszej klatki.

KURAK Staram się. Doceń to.

KUR Doceniam. Ale to nie ja ostatecznie podejmuję życiowe decyzje.

KURAK Niełatwo jest być kurą z naszym zestawem genów.

Kur zauważa Koguta za wejściem do klatki.

KUR Nie wierzę! To kogut?

KURAK Jest jeszcze bardzo młody. Niezorientowany.

KUR No, ale proś go, proś!

KURAK Nie jest jeszcze gotowy na nasze... standardy.

KUR Ups! Jakby co, to mnie tu nie ma.

KURAK Nie, zostań. Pójdę go gdzieś ogarnąć. Na razie, słonko.
Kurak wychodzi z klatki. Siedzący na korytarzu Kogut jest podejrzenie osowiały.

KURAK Co z tobą?

KOGUT Nie wiem, ale... dziwnie mi. *(dostaje czkawki)* Hep!

Kurak wacha ziarno.

KURAK Zżarłeś sfermentowane ziarno.

KOGUT Hep! Hep!

KURAK Otrząśnij się. I włóż to na głowę. *(podaje mu chustkę)*

KOGUT A po co?

KURAK Trzeba przykryć grzebień i te fąfle pod brodą.

KOGUT Ale... Hep! To ładne fąfle. Kurom się podobają.

KURAK Nie mają się podobać. Masz wyglądać jak nioska, zapomniałeś?

KOGUT No tak... *(zawijuje chustkę)*

KURAK I... podkul ogon.

KOGUT Co? Nie będę chodził z podkulonym ogonem!

KURAK Twój wybór. Rozdrabniarka czeka.

KOGUT Wyglądam jak kretyn. Hep!

KURAK Ale możemy pójść w bardziej zakurzone miejsce. No, dziób do góry.
Zobaczysz piękne rzeczy i poznasz fajne kury.

Przechodzą zaafetowane tłuste kury.

KURA 1 Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 2 Ko-ko-ko-niecznie!

KURA 1 Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 2 Ko-ko-ko-niecznie!

KURAK *(do Koguta)* Nie takie.

SCENA 3.

Koguty dochodzą do strefy o wyższym standardzie. Mieszkające tam kury są spasionie i zadbane, a na podeście widać wyeksponowane jajka – duże, kształtne i liczne.

KURAK Hej, maleńka!

Z klatki wychodzi Nioska, dość przeciętna, ale ustrojona z fantazją. Para wylewnie się wita.

NIOSKA No hej! A kto tam z tobą przydreptał?

KURAK Ja właśnie w tej sprawie.

NIOSKA Jakaś dziwna ta kurka.

KURAK To świeżak. Pomyślałem, że mogłabyś go... ją... trochę podrasować.

NIOSKA Ba! Zwłaszcza, że po kurniku chodzą ploty, że gdzieś tu śmiga prawdziwy ko... ko... ko...

Nioska zdejmuje Kogutowi chustkę. I szybko mu ją zarzuca na głowę.

KOGUT Miło mi poznać taką szalową kurkę!

NIOSKA Ożesz w kuper! Chwila, moment! Nie ruszajcie się stąd!

Nioska wybiega do swojej klatki gładząc z przejęciem.

KOGUT A ją gdzie poniosło?

KURAK Cierpliwości, można jej zaufać. To najlepsza stylistka w kurniku.

Rozsiadają się w oczekiwaniu na powrót Nioski. Czas leci, znudzony Kogut się rozgląda.

KOGUT Czy mi się zdaje, czy tu jest jakby bardziej komfortowo?

KURAK W kurniku mamy system motywujący. Im bardziej nioska przyczynia się do dobrobytu stada, tym bardziej jest doceniana. Lepszym ziarnem, lepszą klatką, lepszą grzędą. To chyba okej?

KOGUT Twoja klatka jest obsrana.

KURAK Pff. Od razu obsrana. Niewyczyszczona. To przecież naturalne, że kury nad nami... no wiesz.

KOGUT Srają?

KURAK Jak to ptaki. Poza tym jest cudownie.

KOGUT No widzę. Tylko niektórym kurom jest jakby cudowniej.

KURAK To nie tak. Musisz zrozumieć, że my, kury trójki, *wszystkie* jesteśmy szczęśliwe. Mamy swoje klatki, mamy swoje grzędy, mamy swoje ziarno.

KURY Wiwat Fermostan! Wiwat!

KURAK A przede wszystkim – mamy idealne życie. I dlatego nie narzekamy.

KOGUT Ja bym się z deka wkurzył.

KURAK Ale po co? W kurniku zawsze jakieś klatki stoją wyżej, a inne niżej. Po prostu nie da się ich inaczej ustawić.

Wraca podekscytowana Nioska z naręczem pomocy do transformacji Koguta.

NIOSKA No, jestem! Czy mój ptaszek gotowy na totalną zmianę?

KOGUT Ja... eee...

NIOSKA I świetnie!

Nioska wypycha go za parawan. Widać tylko kuper Nioski, która wyczynia tam dziwne rzeczy.

KOGUT Aj! Nie! Nie! Tylko nie ogon! Ałłaaaa!

NIOSKA No, wychodź!

Za parawanu pojawia się dziwna postać nieco wyskubana, ale do niczego niepodobna.

NIOSKA (do Kuraka) Co myślisz?

Kurak milczy zszokowany.

NIOSKA Masz rację. Tu trzeba innego podejścia...

Nioska wypycha Koguta za parawan i ponawia swoje zabiegi.

NIOSKA Okej... A co powiesz na to?

Za parawanu wysuwa się niechętnie Kogut po kolejnej stylizacji.

NIOSKA Moją inspiracją jest kurka pracująca. Taka, hm, korponioska.

Okręca Koguta, usuwa mu pewne elementy stylizacji, przeczesa... I oto powoli wylania się na oczach widzów Kogut Nie Do Poznania.

NIOSKA Powinien mieć coś na głowie. Albo ukryć to pod piórami. Taki... ko-ko-kok. Do tego dodatki...

Kogut wygląda jak elegancka kura.

KURAK Tak, tak, tak!

Nioska przygląda się stylizacji z dumą.

NIOSKA Jest idealnie. Jest tak idealnie, że sama go przetestuję.

KURAK Słucham?

NIOSKA Tę stylizację! Pójdę z nim... nią... do sekcji rozrywkowej. Pokręci się tu i tam... otrze o wielki świat. A ty sobie odpoczniesz. No! Cmok! Godzinka, nie więcej.

KURAK Ale... ale...

NIOSKA Ale jestem podekscytowana! Kurczaczku, idziesz ze mną!

SCENA 4.

Nioska oprowadza Koguta, z dumą prezentując różne sekcje kurnika.

NIOSKA Pięknie tu, czyż nie? Tak czysto, schludnie. Wszystko jest genialnie przemyślane! Osobno kurki, które pracują na masę, osobno te na jaja... Czy czujesz tę boską mądrość? Takie rzeczy nie mogą być przypadkowe, po prostu czuwa nad nami Wielki Kurak!

KOGUT A co jest tam, na uboczu?

NIOSKA Sekcja kur liliputek. Dzikie toto. I bitne.

KOGUT To te z przyciętymi dziobami?

NIOSKA O-o-o! Tylko bez niepotrzebnych skojarzeń. Czubatki mają po prostu inne zwyczaje. A inne zwyczaje trzeba szanować.

KOGUT Mnie się wydaje, że przycinają im dzioby, żeby się nie zathukły.

NIOSKA To, że nie rozumiesz innych kur, nie znaczy że... Nieważne. Po prostu jesteś jeszcze taki młody.

Z naprzeciwka nadchodzą zaafierowane Kury.

KURA 1 Jak tam ziarno? Dobre ziarno?

KURA 2 Dobre ziarno, dobre ziarno.

KURA 1 Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 2 Ko-ko-ko-niecznie!

Wtem Kura 1 zatrzymuje się na widok Nioski i jej towarzysza.

KURA 1 A to kto?

NIOSKA A... nowa kurka. Urocza, prawda? I pomyśleć, że niedawno była w wylęgarni!

KURA 1 Spora.

NIOSKA Je dużo ziarna.

KURA 1 Jak tam ziarno? Dobre ziarno?

KOGUT Eee...

KURA 2 Dobre ziarno, dobre ziarno?

KOGUT Pff... jakby trochę sfermen...

NIOSKA DOBRE ZIARNO! DOBRE ZIARNO!

Nioska nadeptuje Kogutowi na stopę.

KOGUT Tak, tak, dobre. Po prostu kuper urywa.

NIOSKA Jak koleżanki widzą, kurka dopiero się uczy. Jeszcze jest taka nieobyta. Musi nad sobą popracować.

KURA 2 Ko-ko-ko-niecznie!

KURA 1 I jak ci się tu podoba? Co sądzisz o naszym kurniku?

KOGUT A co powi... powinnam?

KURA 1 *(zadowolona)* To proste: że kwitnie tu równość i ptasi dobrobyt.

KURA 2 I jakie to cudowne, że mamy swoje klatki, mamy swoje grzędy i mamy swoje ziarno.

KURY Wiwat Fermostan! Wiwat!

KOGUT Chyba już obito mi się to o uszy.

KURA 1 I doskonale. Ważne rzeczy trzeba powtarzać, by zapadły głęboko w serce.

KURA 2 Ale wtopa! Trzeba ko-koniecznie dodać, że wszystkie trójki są szczęśliwe.

KURA 1 Tak, tak. Szczęśliwe!

KURY Tak, tak, tak! Gdak, gdak, gdak!

KOGUT Czy tego chcą, czy nie.

Kury milkną, zaskoczone. Nioska przerażona odciąga Koguta od kur. Bardzo szybko odchodząc za róg, woła:

NIOSKA No, nie będziemy zatrzymywać pań. Nam też się spieszy!

Kury zerkają za nimi nieufnie.

KURA 1 Kurza mać, o co jej chodziło?

KURA 2 Sama chciałabym wiedzieć.

Kury milczą chwilę.

KURA 1 Spora ta kurka. Taka jakaś... dziwna.

KURA 2 Niepokojąco dziwna.

KURA 1 Może to kwestia piór?

KURA 2 Ech, pióra! Mnie się tak brzydko puszą na piersi.

KURA 1 To od ziarna.

KURA 2 Ziarno, ziarno, ziarno!

KURA 1 Ale dobre ziarno?

KURA 2 Dobre ziarno! Dobre ziarno!

KURA 1 Ko-ko-ko-niecznie!

Nioska daje fangę Kogutowi w kark.

NIOSKA Oszalałeś? Wyrwać się z krytyką w towarzystwie?

KOGUT Tak tylko bąknąłem.

NIOSKA Kretyn! I do tego niewdzięcznik! Czy wiesz ile kogutków marzyło by się tu dostać?

KOGUT Ile?

NIOSKA Wszystkie! Wszystkie, które trafiły do rozdrabniarki! Zamiast cześć Fermostan jesteś zaskakująco uprzedzony. Nie rozumiem skąd w tobie ten brak entuzjazmu? Nie podoba ci się nasz świat?

KOGUT Kurnik.

NIOSKA A co mi wyjeżdżasz z kurnikiem? Przecież to jedno i to samo!

KOGUT No przestań. Widzisz tę deskę? Tam, za nią, jest prawdziwy świat! Z kogutami, trawą i niebem!

NIOSKA Świat jest tu. Tam jest przestrzeń bezklatkowa. Dzicz. Zimno. Brak ziarna. Brak... wszystkiego! Zdychawica! Po prostu jest się w kurzej...

KOGUT Tam jest wolność!

Cisza.

NIOSKA Mój drogi, powiem to tylko raz. Waż słowa. I przestań fantazjować.

KOGUT No kur zapiał! Przecież to naga prawda!

Nioska robi ćwiczenia oddechowe.

NIOSKA Spokój, zachować spokój. Jestem szczęśliwa. Jestem nioską spełnioną. Moje stylizacje budzą podziw. Potrafię łączyć pasję z produkcją kształtnych i wartościowych jaj... (ukradkiem coś łyka)

KOGUT Mówisz do siebie?

Nioska zamyka oczy, staje na jednej nodze, składa skrzydła nad głową i mruczy:

NIOSKA JAJJJ... JAJJJ... JAJJJ.

Nioska otwiera oczy i wraca do opcji „szczęśliwa nioska”.

NIOSKA Ależ jestem podekscytowana! Chodźmy! Musisz koniecznie to zobaczyć!

SCENA 5.

Nioska rusza przed siebie żwawo. Kogut niemal biegnie, by za nią nadążyć.

KOLOROWA PIOSENKA

Więc chodź, pokażę ci świat

Gdzie wszystko jest kolorowe!

Tam kury nie mają wad

A GMO jest zdrowe!

Więc chodź, pokażę ci raj

Gdzie skrzydła niosą do nieba!

Tam nikt nie znosi wciąż jaj

A Wielki Kurak Śpiewa!

KOGUT Zaczynasz mnie przerażać.

- NIOSKA Daj na luz, kurczaczku! Po prostu chcę ci pokazać barwniejszą stronę kurnika. Jak wyglądają małe radości pracowitych kur trójek.
- KOGUT Wydajesz się dziwnie pobudzona.
- NIOSKA Iii! A ty – spięty. Jak będziesz tak zaciskał kuper (*chichoce*) to... to...
- KOGUT To co?
- NIOSKA To czeka cię jajozator! (*dostaje ataku głupawki*) Masz, dziobnij sobie.
- KOGUT Co to?
- NIOSKA Powiedzmy... szczęśliwe ziarenko.
- KOGUT Nie wiem, czy chcę być tak szczęśliwy jak ty.
- NIOSKA Chcesz. O w kuper, ale z ciebie seksi kogucik! Dziobiesz ten sporysz, czy nie?
- KOGUT A w sumie...
- Kogut dziobie „szczęśliwe ziarenko”. Kurnik nagle zalewa feeria kolorowych świateł.*
- KOGUT Wow. Wooow!
- Kogut wtóruje chichotem Niosce. Jedną z klatek – dużą, lśniącą, z nowiutkimi poidelkami – zalewa struga światła. Wyleguje się w niej Meganioska, wyjątkowo tłusta kura.*
- NIOSKA Widzisz tam, w kącie, pod lampą? To jest najlepsza klatka w kurniku. Marzenie wszystkich kur. Świetna wentylacja. Najlepsze ziarno. Zawsze chłodna woda. Świeżutka! No i te żerdzie! Widziałeś kiedyś takie żerdzie? Tak, to po prostu cudowne miejsce. Każdy chciałby tam mieszkać. A metraż! Wyobrażasz sobie tę przestrzeń?
- KOGUT To mi chciałaś pokazać?
- NIOSKA A gdzież! Jesteśmy właśnie w centrum. Patrz, podziwiaj i zachwyć się! *Sekcja rozrywki tętni życiem. Znajdujące się tu klatki są bardzo wytworne. Są też okna.*
- NIOSKA Tu mieszkają najbardziej wypasione kurki w kurniku, no i oczywiście Kuratorka. Nasze motto to: pracuj, pracuj i jeszcze raz pracuj! A potem zrób coś dla jaj.
- KOGUT To znaczy?
- NIOSKA Po prostu się zabaw!

- KOGUT I jak to robicie? Dziobiecie ziarno Morsem?
- NIOSKA O, mamy wiele rozrywek. Na przykład tu nadają pogodę. Dziś jest słonecznie, jak widać. *(wskazuje okno)* A tu nadawana jest całodobowa telenowela, wybitne dzieło filmowe. Maciora Teresa chce mieć swoje prosiaki, ale nie wie, kto powinien zostać dumnym ojcem: fenomenalnie spasiony, ale ponury knur Warchoł, czy wesoły, ale ostatni w kolejce do koryta knurek Sznurek.
- KOGUT Wygląda jak szpara. *(zerka)* Za ścianą jest chlewnia.
- NIOSKA A co ty możesz wiedzieć o kurturze?
Idą dalej. Przed nimi podekscytowany tłum.
- KOGUT A tam, gdzie się wszyscy kłębią, co jest?
- NIOSKA Nasza ulubiona rozrywka: kurshow!
Kuratorka stoi na podeście i z wprawą prowadzi imprezę. Obok niej młodziutka Kurka. Poniżej widać zgromadzone nioski, wśród nich, w pierwszym rzędzie, jest Kur.
- KURATORKA Drogie panie, przed wami nooowiutka kurka! Czyż nie jest śliczna? Powitajcie ją gorąco w naszym kurniku!
Kury biją oszczędne brawa. Kurka kłania się wdzięcznie.
- KURKA Czeeeść. Pozdrawiam koleżanki! I szanowną Kuratorkę, oczywiście.
- KOGUT O w dziób! Aż mi się grzebień wyprostował! *(gwizdże)*
- NIOSKA Nie przeszkadzaj. Patrz!
- KURATORKA Wiemy, że będziesz w sekcji niosek. No i, tradycyjnie, chciałybyśmy poznać odpowiedź na jakże istotne pytanie. Jaki jest twój wybór?
- KURKA Długo myślałam, bo tyle mam możliwości! Jajka jak największe! Jajka w nietłukących się skorupkach! Jajka białe pod kraszanki. Jajka z podwójnym żółtkiem, tak, wiem, hardcore, ale trzeba mierzyć wysoko. No i co wybrać, co wybrać? Ta decyzja wpłynie na całe moje życie!
- KURATORKA A zatem?
- KURKA Moją karierę zacznę prosto. Jedno jajko dziennie, średniej wielkości. I jeśli dobrze pójdzie, z czasem przerezucę się na rozmiar L.
- KURATORKA Doskonale! Dziękujemy i życzymy naszej nowicjuszcze sukcesów!

Zgromadzone kury nagradzają Kurkę grzecznościowymi oklaskami. Kurka opuszcza podest.

KURATORKA A teraz tak wyczekiwany punkt programu: JAK OOONE GDACZA!

Kur – ewidentnie w roli klakiera – inicjuje brawa. Zgromadzone kury przyłączają się. Na podest podlatuje Kokoszka, niczym się nie wyróżniająca nioska.

KURATORKA Gdakać każdy może, zwłaszcza, kiedy gdacze to, co powinien. A oto nasza dzisiejsza solistka. Powiedz, jak się czujesz?

KOKOSZKA Sama nie wiem. Zakurzyście!

Kur z zaangażowaniem inicjuje aplauz, gwizdże. Podekscytowane kury tłoczą się pod sceną. Emocje rosną.

KUR Brawo! Brawo! Dajesz nioska!

Kury gdaczą, podskakują, trzepią skrzydlami, gwizdzą.

KURY Tak, tak, tak! Gdak, gdak, gdak!

KURATORKA Wiem, że jesteście tu dla muzyki. To ona zagrzewa nasze serca do większej produkcji. Zatem posłuchajmy!

Kokoszka rozpoczyna występ. Kur inicjuje zabawę pod sceną. Pokrzykuje „wow!” i „yeee”, ekspresyjnie klaszcze, tańczy. Zgromadzone kury włączają się w rozrywkę tańcząc, klaszcząc i przytupując do taktu.

KOKOSZKA Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY Ziarno, ziarno, ziarno!

KOKOSZKA Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY Ko-ko-ko-niecznie!

KOKOSZKA Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY Ziarno, ziarno, ziarno!

KOKOSZKA Ziarno, ziarno, ziarno!

KURY Ko-ko-ko-niecznie!

Kokoszka rapuje.

RAP O ZIARNIE

Gdy pytają, co jest ważne, gdy pytają całkiem głupio

Przecież to jest oczywiste, wie to nawet Kurak Kuper

Ziarno-ziarno, ziarno suche, ziarno-ziarno z dodatkami

No i jeszcze dobre gniazdo, trzeba legnąć gdzieś czasami!

Ziarno-ziarno! Ziarno-ziarno!

Zawsze dobre! Choćby spadło!

Nie zagaduj nigdy nioski, kiedy się napina rano

Przecież wie to każdy kurczak, że wyskoczy zaraz jajo!

Aby znosić, trzeba ciszy, aby znosić, każdy wie

Trzeba przedtem dobrze wszamać, trzeba przedtem dobrze zjeść!

Ziarno-ziarno! Ziarno-ziarno!

Zawsze dobre! Choćby spadło!

Yeee!

Kur z zaangażowaniem inicjuje aplauz.

KUR Brawo! Brawo!

Kury gdaczą, podskakują, trzepią skrzydłami, gwizdzą.

KOKOSZKA Dzięki! Dzięki!

KURATORKA Cudowne! Cudowne! Jak ona gdacze! A dla naszej utalentowanej nioski mamy wspaniałą nagrodę: ostrzałkę do dzioba!

Kurorka wręcza jakiś zardzewiały odpad.

KOKOSZKA Naprawdę dla mnie...? Nie spodziewałam się!

KUR Uuu! Wymiatasz!

Kury biją brawo.

KURATORKA Wow! Będziemy to wspominać przez wiele sekund! No, dosyć pierdół, bo teraz... szalenie ważna informacja!

Kurorka gestem ucisza tłum. Tłum oczekuje w napięciu. Nikt nie zwraca uwagi na schodzącą ze sceny Kokoszkę.

KURATORKA Otóż... nasza kochana Meganioska zniosła dziś wieczorem... pełnowartościowe jajko! XL z dwoma żółtkami!!! I, tak, tak, to drugie jajko tej doby!!! Świętujmy! Celebryjmy! Alleluja!

Brzmia fanfary i na scenę wnoszą spasioną Meganioskę w lektyce.

KUR Aaaa! Hurra! Brawo! Brawo! Alleluja!

Thum omdlewa z wrażenia. Meganoska unosi skrzydelko w geście pozdrowienia. Kuratorka ucina to szaleństwo jednym gestem. Thum cichnie.

MEGANIOSKA To miłe. A że jestem w nastroju, chętnie odpowiem na pytania fanów.

KURKA Mogę?

MEGANIOSKA Pytaj!

KURKA Twoje wyniki są naprawdę niesamowite! Jak ty to robisz?

Meganoska poprawia pióra, celowo zwleka z odpowiedzią, buduje napięcie.

MEGANIOSKA Dobre pytanie. Wiem, że niektóre młode nioski próbują mnie naśladować, ale – nie oszukujmy się – takie jaja nie są w ich zasięgu, trzeba być czempionką. A jak to robię?

Meganoska zawiesza głos. Thum przysuwa się, by lepiej usłyszeć odpowiedź.

NIOSKA Jak?

KURA 1 No właśnie, jak?

MEGANIOSKA Cóż... Dziobię ziarno specjalnie dostosowane do potrzeb meganoski. Mam masażystkę. Dbam o pazury i higienę dzioba. Ale decydujące jest to, że nie ogranicza mnie prymitywny instynkt kwoczenia. Tak, to dzięki temu mogę w pełni poświęcić się karierze.

KURKA To znaczy?

MEGANIOSKA Nie myślę o wysiadywaniu.

Thum szemra.

NIOSKA Nigdy?

MEGANIOSKA A po co? Jestem ważna. Potrzebna. Podziwiana. Zazdrozczą mi osiągnięć. I grzędy, oczywiście.

Meganoska wskazuje na najlepszą klatkę w kurniku. Kur bije z zapalem brawo. Thum nie podejmuje aplauzu. Kuratorka ukradkiem kręci przecząco głową i Kur przerywa brawa.

KURATORKA Dziękujemy. Z pewnością niejedna nioska skorzysta ze wskazówek naszej liderki. No ale co to za pospuszczane dzioby? Każda z was może

zawalczyć o swoją złotą klatkę! Cieszymy się! Radujmy! W naszym cudownym Fermostanie żyje się przecież bez trosk!

Kur bije brawo. Thum wysila się na skąpe oklaski.

Wtem coś uderza o uszkodzony świetlik i do środka wpada gołąb. Kury gapią się na ciało.

KURATORKA Co to?

Kur wolno zbliża się do nieruchomego ptaka.

KUR Chyba... gołąb.

Cisza.

KURA 2 Ale jak to gołąb? Skąd? Dlaczego?

KURA 1 Czy on...?

Kur kręci przecząco głową. Cisza.

NIOSKA AAAAA!!! Trrrruup!

Kury w popłochu uciekają. Kur wpada na Koguta i zabiera go ze sobą. Zostaje tylko truchło gołębia i otyła Meganioska.

MEGANIOSKA Obsługa! Obsługa! Moja lektyka!

Cisza.

MEGANIOSKA No i sama muszę zapindalać.

SCENA 6.

Rozjaśnienie. Zapalają się światła, kurnik się budzi. Kury ostrożnie wyglądają ze swych klatek. W rytm muzyki uruchamia się automat podający wodę i karmę. Po którymś takcie kury przebąkują fragmenty piosenki porannej (ze sceny 1.) dziobiąc ziarno i pijąc.

Kurak i Kur niemrawo się posilają. Spod sterty słomy wygrzebuje się Kogut.

KOGUT Coś towarzystwo dziś skapcaniało.

KURAK Pogoda koszmarna. Ciśnienie niskie.

KUR I wilgoć. Pióra mi się stroszą od rana.

Kogut dołącza się do posilku.

KOGUT Czyżbym słyszał nutkę niezadowolenia?

KURAK Nie, skąd! Skąd!

KUR U nas zawsze jest świetnie. Jak ci się spało, kurczaczku?
KOGUT Bez przesady, taki młody to ja już nie jestem.
KURAK *(cicho)* Ale nie możemy mówić kogutku, a kurko strasznie głupio.
KOGUT A jak mówicie do siebie?
KURAK Normalnie. Słonko, dziubku, kochanie. I czasem cipuchno.
KOGUT *(krztusi się ziarnem)* Okej, nie było tematu. *(popija)* Dziękuję za gościinę. Śmierdzi, ale to zawsze lepiej niż na dworze.
KUR Na... czym?
KURAK Psyt!
KOGUT No na dwo...

Kurak za plecami swojego towarzysza intensywnie daje Kogutowi znaki kręcąc głową.

KOGUT ...poza kurnikiem?

Zalamany Kurak wali się skrzydłem w głowę. Kogut rozkłada skrzydła.

KOGUT To jak mam mówić o tym na zewnątrz?

KUR No ale przecież tam nic nie ma. Nic.

KOGUT Naprawdę nikt z was tam nie był? Nie widział nieba, trawy, prawdziwej ziemi? Przecież to tuż obok, za deską!

Kurak i Kur gapią się na Koguta. A potem zaczynają się śmiać.

KURAK No aleś kolego poleciał.

KUR Na całego. Po prostu odlot!

KURAK *(cicho)* Wczoraj, zanim go znalazłem, cały dzień łąził z tą...

Kur kiwa głową.

KUR Sporysz.

KURAK Bez wątpienia. Niewprawionych długo trzyma.

Słychać sygnał dźwiękowy.

GŁOS ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO! ZNIEŚ JAJKO!

Nioski nadymają się w swoich klatkach, aby wypełnić polecenie. Kurak napina się, ale bezskutecznie. Kur towarzyszy mu, niczym przy porodzie.

KUR Oddychaj! Pamiętaj o oddychaniu!

KURAK Yyyy...
KUR Wdech... i wydech! Wdech i...
KURAK Nic z tego nie będzie!
KUR Nie poddawaj się, przyj!
KURAK Jeszcze... nigdy... dwa dni... z rzędu... nie zniooooo...
KUR Idzie! IDZIE!!!
KURAK No i się zesrałem. Zadowolony?
KUR Nic się nie stało. Jutro też będzie dzień.
KOGUT Zauważyliście? Wszędzie jaj jakby mniej.

Kurak i Kur rozglądają się niespokojnie.

KUR Może to przez pogodę?
KURAK Jest naprawdę kiepska.
KUR Ciśnienie niskie. I wilgoć. Pióra mi się stroszą od rana.
KOGUT Bzdury! Prędzej ma to związek...!

Kuraki nerwowo i głośniejsz niż trzeba sprzątaj klatkę. Kogut traci wątek, zaskoczony ich zachowaniem. Kura 1 z klatki obok uważnie im się przysłuchuje.

KOGUT /...związek.../
KURAK (głośno) Ale ta klatka upiornicza!
KOGUT /... z tym gołę.../
KUR (głośno) Masakrycznie! O, a tu aż zwisa.
KURAK (głośno) Ojoj, trzeba to wszystko posprzątać.
KUR (głośno) Ko-ko-ko-niecznie! (do Kuraka) Dziubasku, nie powinienes wdychać tego łajna. To szkodzi na jaja. Jajka. (chrząka) To też nie najlepiej brzmi.
KURAK Nieśność!
KUR Tak, nieśność. Idź, przynieś świeżej słomy. I zabierz ze sobą... no wiesz. (popycha Koguta) Niech się do czegoś przyda.
KURAK Tak, tak, tak! Gdak, gdak, gdak! Kurczaczku, idziemy!

Kurak łapie za kark Koguta i wyciąga na korytarz. Odchodzi od podsłuchującej Kury.

KOGUT Co znowu?
KURAK Nie widziałeś naszej sąsiadki? Omal jej łeb nie odpadł.
KOGUT No i co?
KURAK Co?! Poleci do Kuratorki, a ty... a my... *(rozgląda się, ścisza głos)* Po prostu uważaj, co gdaczesz i kto to słyszy.

SCENA 7.

Wtem słyhać gdakanie, straszny lament i spazmy. Pod najlepszą klatką gromadzą się kury.

KOKOSZKA Olaboga! Takie nieszczęście!
KURA 1 Wczoraj... to był znak! Znak z góry!
KURA 2 Oby się jaka zaraza nie rozniosła po kurniku!
KURA 1 Niech Kur nas chroni! I nasze jaja też!
KOKOSZKA Ale co panie sugerują?
NIOSKA Jakaś grubsza afera?
KURA 1 Nie słyszała pani? Pierwsza nioska... ona dziś... nic! Zupełnie nic!
NIOSKA Ale o tej porze? Niemożliwe!
KURA 1 Tak, tak! Żadnego jajka!
KURA 2 Ko-ko-koooniec świata!

Spod sterty siana wysuwa głowę Meganioska.

MEGANIOSKA *(szlocha)* Tragedia! Moja kariera jest skończona!
KOKOSZKA Nie płacz, bo się odwodnisz.
MEGANIOSKA Dlaczego ja? Przecież jestem jeszcze młoda! Tak szybko pięłam się na najwyższą grzędę! Czuję się taka wypalona zawodowo... Potwornie!
NIOSKA Biedactwo.
KURA 1 Niby celebrytka, a gdacze tak swojsko, jak zwykła trójka.
KURA 2 A mnie jej nie żal. Zawsze dziób do góry i srała na tych co niżej.
Z jednej strony nadchodzą Kuratorka z Kurką, z drugiej Kurak z Kogutem targającym słomę.
KURATORKA A co to za zbiegowisko? Proszę na swoje stanowiska pracy! Już! Już!
KOKOSZKA Ale...

- KURATORKA Tu nie ma nic do oglądania.
- KOKOSZKA A co z nią?
- KURATORKA Powinna odpocząć. W ciszy. Później zobaczymy co dalej. Ty!
- KOGUT Ja?
- KURATORKA Czy ja gdczę niewyraźnie? Do mnie!
- Kogut odkłada słomę i podchodzi do Kuratorki.*
- KOGUT Słucham?
- KURATORKA Wyglądasz dziarsko. Zadbaj o naszą Meganioskę, niech się zrelaksuje, nie beczy bezustannie. *(do Kurki)* A ty, serdeńko... *(cicho)* rozejrzyj się po klatce i przetrzep siano. Kto wie, co tam się kryje.
- Kurka z przejęcia wytrzeszcza oczy.*
- KURATORKA *(do kur)* Co panie tu jeszcze robią?
- Kury rozchodzą się niechętnie. Kurak zabiera słomę i odchodzi. Meganioska szlocha cicho.*
- MEGANIOSKA Dziękuję. Może teraz uda mi się zdrzemnąć.
- KURATORKA Skarbie, nie trać wiary w swoje powołanie. Bądź co bądź ostatnie jajko zniosłaś wieczorem. Może potrzebujesz więcej czasu.
- MEGANIOSKA Tak, to pewnie to. Po prostu się przepracowałam. *(ociera łzy)* Dobrze, że interweniowałam. Jesteś nieoceniona.
- KURATORKA Kurorządność to moja powinność.
- Kuratorka opuszcza boczne rolety w klatce i odchodzi.*
- Ściemnia się. O świetlik biją krople deszczu. Kogut siada przy Meganiosce. Kurka dyskretnie sprawdza klatkę. Jest oczarowana wyposażeniem.*
- KURKA *(do siebie)* O rany! Za takie cuda można zabić.
- MEGANIOSKA *(do Koguta)* A ty co tak siedzisz?
- KOGUT Mam stać?
- MEGANIOSKA Nie, masz mnie zabawić. Zatańcz, zaśpiewaj, albo coś opowiedz.
- KOGUT Słucham?
- MEGANIOSKA Inaczej nie zasnę.
- KOGUT Okej. Coś opowiedzieć... *(zastanawia się)*

MEGANIOSKA Pewnego razu...

KOGUT Pewnego razu... Pewnego razu...

MEGANIOSKA Ab ovo.

Kogut gapi się na nią bezrozumnie.

MEGANIOSKA Ależ ta młodzież durna! Ab ovo. Od jajka.

KOGUT Jajka. No tak, cóż by innego. Bajka, przypowieść, anegdota.

MEGANIOSKA Cokolwiek!

KOGUT Pewnego razu... z jajka o rozmiarze L wykuł się kogucik. Był bardzo ciekaw, gdzie jest, wygramolił się więc ze skorupki i zobaczył...

MEGANIOSKA Fermostan!

KOGUT Nie. Mały wiejski kurnik. Pięć kur, kogut, szopa, podwórko z trawą i soczystymi glizdami.

MEGANIOSKA Z czym?

KOGUT Nie wiesz co to glizdy?

Meganoska kręci przecząco głową.

KOGUT Taka karma. Świeża, żywa, trzeba ją sobie wygrzebać pazurami.

KURKA Ale jak to tak... wygrzebać? Nie leży w podajniku na paszę?

Kogut, zadowolony, że Kurka zwróciła na niego uwagę, przyjmuje uwodzicielską pozę.

KOGUT Nie. Jest w ziemi, takiej wilgotnej, z kamykami. Łykanie glizdy to niezwykle zmysłowe doznanie.

KURKA Brzmi osobliwie.

MEGANIOSKA Mała, czym ty się właściwie tu zajmujesz?

KURKA Ja... eee... trzępię posłanie.

MEGANIOSKA To trzep z zamkniętym dziobem.

KURKA Tak jest.

MEGANIOSKA I co dalej?

KOGUT Nad kogucikiem pochyliła się śliczna brązowa kurka. To ona zniosła i wysiedziała jajko, z którego się wykuł.

MEGANIOSKA Wysiedziała! No sajens-fikszyn! (*chichoce*) Czemu milczysz? Nie przerywaj!

KOGUT Skoro nalegasz...

PIOSENKA O DZIECIŃSTWIE

Mama, wciąż ją pamiętam
Miękkie brązowe pióra
Jak mnie tuli do serca
Chociaż to zwykła kura.
Niebo, cudne, błękitne
Deszcz co się w kałużach zbiera
Zapach wilgotnej ziemi
To nie dla mnie już teraz.
Cip-cip, na chudych nóżkach
Cip-cip, drepcą kurczaki
Dla człowieka pieczone
Dla kokoszki pisklaki!

Meganoska chrapie.

KURKA (*szepce*) Śpi?

KOGUT (*szepce*) Śpi.

KURKA A ty wcale nie jesteś nioską.

KOGUT Nie.

Kogut odslania swe atrybuty.

KURKA O w dziób! Niezły z ciebie kogucik.

Patrzą na siebie z napięciem.

KOGUT A z ciebie bardzo ponętna kurka!

Kogut drobi podniecony. Kurka cofa się, Kogut zbliża się do niej.

KURKA Zachowujesz się osobliwie. I tak intensywnie patrzysz.

KOGUT Rzeczywiście, nogi mi same płasają.

KURKA Podobno po kurniku grasuje jakaś choroba...

KOGUT To nie to.

KURKA A co innego?

KOGUT Strasznie mnie rajcujesz. Kiedy jesteś tak blisko, grzebień mi się prostuje!

KURKA O!

KOGUT Pierś wypina! A serce wali jak oszalałe. Ko-ko! Ko-ko! Kokodak!

KURKA Niepokojące. Zwłaszcza w połączeniu z tą płasawicą.

KOGUT Kurko moja śliczna, co powiesz na stadko kurcząt? Ja, ty i nasze żółte maleństwa?

KURKA Wariat. Taki związek jest absolutnie nieproduktywny. Niesiemy się bez uciążliwego krycia.

KOGUT Czy wszystko musi się kręcić wokół jaj?

KURKA Oczywiście! Na nich bazuje moja kariera.

KOGUT Nie czujesz w sobie instynktu kwoczenia?

KURKA Nie, to przeżytek. A ciebie w ogóle nie powinno tu być.

KOGUT Ale jestem. Co powiesz na trzepanie piór?

Oszołomiona Kurka upada na pupę. I szybko zrywa się rozcierając obolały kuperek.

KURKA Auć! Co to jest?

Kurka i Kogut pochylają się nad schowkiem. Otwierają go.

KOGUT Wygląda jak zakitrane ziarno.

KURKA No widzę. Cała hałda ze sporyszem.

Meganoska podnosi głowę.

MEGANIOSKA Co? Co?

KURKA A to! To!

MEGANIOSKA Nie rusz! Co tam grzebiesz?!

KURKA Niezła kontrabanda. Kuratorka będzie wstrząśnięta. A twoje fanki... nawet nie chcę myśleć.

Meganoska zrywa się i zaczyna w pośpiechu dziobać stertę ziarna ze sporyszem.

KURKA Co ty wyprawiasz? To dowód rzeczowy w sprawie!

KOGUT Oszalała! Jeszcze się nam zadławi!

Kogut i Kurka próbują odciągnąć Meganioskę od sporyszowego ziarna, ale bez skutku.

MEGANIOSKA Nie ma! Ziarna! Nie ma! Sprawy!

KURKA Skandal! Leć po Kuratorkę, zanim wszystko zeżre!

KOGUT Ja? Niby dlaczego?

KURKA To twój obowiązek! Do kury nędzy, leć!

Kogut ją ignoruje.

KURKA Jeśli ją złapią na gorącym uczynku, od razu wskoczę na wyższą grzędę!

Ty też skorzystasz.

KOGUT No gratuluję. Piękna ścieżka kariery.

KURKA Po prostu jestem ambitna!

Meganioska kończy dziobać i ciężko dysząc pada na grzbiet. Kurka jest załamana.

KURKA I masz! Jak ja to teraz wytłumaczę?

KOGUT Że była głodna?

Kurka chowa lepek w skrzydłach.

KOGUT Jest jedna korzyść. Przynajmniej znasz sekret jej wyników.

KURKA Dopalacze! A tak ją podziwiałam! Była dla mnie wzorem. Natchnieniem. Jak myślisz, czy jajka na sporyszu są zdrowe?

KOGUT Zadałaś złe pytanie. Właściwe brzmi, czy *nioska* na sporyszu jest zdrowa?

Spoglądają na nieruchomą Meganioskę. Wtem czempionka charczy i wyciąga nogi.

KURKA O zesz w kuper! Nie wierzę, zdechła! Na mojej służbie! A takie miałam perspektywy! Dosko-ko-nałe geny! Idealną wagę!

KOGUT Uspokój się.

KURKA Sko-ko-kończę z zasranymi kurakami! Na najniższym poziomie kurnika! Ko-kodak! Ko-kodak!

KOGUT Nonsens. Wystarczy, że się stąd ulotnimy. Teraz.

Kurka milczy.

KOGUT Cicho i niepostrzeżenie.

Kurka kalkuluje.

KOGUT A jakby co – to spała, kiedy wychodziliśmy. I w naszej obecności nie wydarzyło się absolutnie nic.

KURKA Absolutnie nic.

Wychodzą ukradkiem z klatki zasuwając ostatnią zasłonę (od strony widowni). Kogut łapie Kurkę za kuperek. Wyciemnienie.

SCENA 8.

Rozjaśnienie. Światło księżycy wpada przez uszkodzony świetlik. Kurka kokosi się zadowolona. Kogut właśnie opuszcza jej gniazdko.

PIOSENKA KOGUTA

Było szur-szur-szur! Było szuru-buru-bur!

Szelest piór, piór, piór! Furkotało fur-fur-fur!

Oj był to, oj był to, moment cudowny,

Szczególny, niezwykły, cudowny, raptowny!

Oj było nieziemsko, wspaniale, fartownie,

Wybornie, czarownie, radośnie, rajcownie!

Było szur-szur-szur! Było szuru-buru-bur!

Szelest piór, piór, piór! Furkotało fur-fur-fur!

Czuję mooooc!

Kogut wskakuje na najwyższy punkt i pieje pełną piersią.

KOGUT KUKURYKUUUU!!!

Kurka przytomnieje w jednej chwili.

KURKA Ty debil!

KOGUT *(urazony)* Ale co? Mam kiepski głos?

KURKA Patrz! Wszystkich pobudziłeś!

Kurka chowa się w sianie.

Kury wychodzą ze swych klatek i rozglądają się niespokojnie po mrocznym kurniku.

NIOSKA Co jest?

KURA 1 Jakiś dziwny sygnał. Czy to alarm?

KURA 2 Niech Kur nas chroni! Alarm? Przed czym?

Kogut kuli się i przemyka do klatki Kurki, gdzie chowa się w sianie.

KURATORKA Może pożar? Niech panie zostaną w klatkach, sprawdzę! Ej, ty! Na dole! Idziesz ze mną!

Z dolnej klatki wylazi zaspany Kur. Kuratorka goni go przed sobą.

KUR Spokojnie, nie pali się.

KURATORKA Właśnie idziemy to sprawdzić!

KUR Ożesz! Czy to niebezpieczne?

KURATORKA A bo ja wiem? W życiu nie widziałam pożaru.

Rozglądają się.

KURATORKA I co?

KUR Ciemno.

KURATORKA Trzeba wyteńczyć wzrok!

KUR Tak się zastanawiam... Czy kurza ślepotą nie przeszkadza w wypatrywaniu nocą?

KURATORKA Nie gdczemy, tylko przeczesujemy kurnik! U mnie nadal nic, a u ciebie?

KUR Tak samo.

Kuratorka maszeruje w stronę najlepszej klatki w kurniku. Kur próbuje dotrzymać jej kroku.

Za nimi, w pewnym oddaleniu, podążają kury (i Kurak).

KUR A teraz dokąd idziemy?

Cisza.

KUR Daleko jeszcze?

KURATORKA Zgodnie z regulaminem trzeba jeszcze zajrzeć do czempionki. *(wsuwa łeb za zasłonę)* O kur zapiał!

KUR Co jest? Co jest?

KURATORKA Nie patrz tam! Nie patrz!

Kuratorka zasłania sobą klatkę, ale Kur i tak wsadza łeb do środka.

KUR Czy ona tak dziwnie śpi?

KURATORKA Nie sędzę.

Kur zapowietrza się. A potem gania jak oszalały i gdacze.

KUR Ko-kodak! Ko-kodak! Ko-kodak!

KURATORKA No i poszły kury po betonie.

Grupa stłoczonych kur szemrze i cały czas zbliża się ławą do klatki Meganioski.

KOKOSZKA I co? I co? I co?

KURA 1 Coś się tam dzieje.

NIOSKA W środku nocy?

KURA 1 Trzeba sprawdzić!

KURA 2 Ko-ko-koniecznie!

Przebiega rozhisteryzowany Kur.

KUR Ratuj się kto może! Ko-kodak!

NIOSKA Ale o co chodzi? Bo jak już panikować, to warto wiedzieć, czemu.

KOKOSZKA To coś z Meganioską. Funkcyjna zajrzała i oszalała.

KURAK *(chwyta się za serce)* O kuruniu, mój słodziak jest taki wrażliwy!

Przed kurami ponownie przelatuje gdaczący Kur i znika ze sceny. Zaniepokojony Kurak podąża za swym towarzyszem. Kury zbliżają się zwartą grupą do trefnej klatki.

KURATORKA Drogie panie, nie szwendamy się po ciemku. Do klatek, proszę!

KURA 1 Ale co się stało?

KURA 2 Chcemy wiedzieć!

NIOSKA Domagamy się!

KURY Co? No co? Ko-ko! Ko-ko! Tak-tak! Gdak-gdak!

Kury napierają. Zdominowana Kuratorka odsłania klatkę z martwą Meganioską.

KURATORKA To. Tak, stało się najgorsze: ptasia grypa!

Kury przysiadają z wrażenia. Aż je cofa.

NIOSKA Rany koguta!

KURA 2 Jak się rozniesie po kurniku, wszystkie skończymy z nogami do góry!

KURY I co teraz? Co teraz?

KURATORKA W związku z powyższym zarządzam, że kury nie będą wychodzić na kurytarz!

NIOSKA Rany koguta!

KURA 2 Jak to nie można na kurytarz? Jak to?

KURA 1 Ale przecież mamy swoje powinności! Potrzeby!

KURATORKA Jakie znowu potrzeby?

KURA 1 Choćby wymiana ściółki!

NIOSKA Tak, tak! Jak przyniesiemy siano na wymianę?

Kurorka zastanawia się przez chwilę z wyniosłą miną.

KURATORKA Zarządzenie numer dwa! W wyjątkowych sytuacjach, takich jak na przykład potrzeba transportu świeżego siana na podściółkę, kury mogą opuszczać klatki z zachowaniem szczególnych środków ostrożności.

KOKOSZKA Ale że co?

KURA 1 Nie mam pojęcia.

KURATORKA Krótko mówiąc, kury na kurytarzu są zobowiązane... oddychać przez słomkę!

NIOSKA Przez słomkę? Jaką znowu słomkę?

KURATORKA Słomki będzie można dostać u mnie zaraz po porannym niesieniu. A teraz szybciotko wszyscy wracają na swoje miejsca. Ptasia grypa nie śpi! I fruwa tu gdzieś podstępnie w powietrzu, a wy ją wdychacie! Bez słomek!

Spłoszone kury wracają do klatek.

SCENA 9.

Świta. Przestraszone kury siedzą w klatkach. Kurka (w swojej klatce) wysuwa głowę ze słomy.

KURKA Ale narozrabiałeś!

Obok niej pojawia się głowa Koguta pokryta resztkami słomy.

KOGUT Ja? Tylko zapiałem. To dość naturalne, kiedy zbliża się świt.

KURKA Jakoś nikt tu wcześniej nie piał.

KOGUT Nie dziwię się, biorąc pod uwagę inwentarz.

Kurka spogląda w stronę klatki Meganioski i się wzdryga.

KOGUT Co jest, maleńka?

KURKA Nic. Tylko wciąż ją widzę. Była taka wielka! Tłusta! Spełniona. I nagle – ko-ko-koniec. Śmierć jest przerażająco ostateczna!

KOGUT Och, z pewnością nie. Musi być coś więcej, coś dającego nadzieję.

KURKA To znaczy?

KOGUT Bo ja wiem? Jakies miejsce, do którego wszyscy trafiają.

KURKA Znaczy się, kiedy już się nie niosą?

KOGUT Dokładnie.

KURKA No pewnie, że jest. Najpierw rzucają cię na platformę, następnie jest przeładunek, a potem... Podobno jest taka cudowna ferma, w której każda nioska ma ogromną klatkę tylko dla siebie i nikt na nią nie sra. Tam kończą dobre kury.

KOGUT A te złe?

KURKA No co ty! U nas nie ma złych niosek, co najwyżej leniwe. Wiadomo, że na kurnik, w którym są złe kury Wielki Kur zsyła karę... *(szepce)* Ptasią grypę!

Kogut i Kurka rozglądają się podejrzliwie po kurniku.

KURKA Myślisz, że...

KOGUT Nie. Nie! Meganioska zatrzała się sporyszem. Sama widziałaś.

KURKA Trudno powiedzieć. Czasami widzisz jedno, a okazuje się, że wydarzyło się coś innego.

KOGUT Świta.

KURKA Aha. Pora na ciebie. Zaraz włączy się system.

SCENA 10.

Rozjaśnienie. Klatka Kuraka i Kura. Kurak rozpacza. Jego podstawka na jajko jest pusta.

KURAK To takie straszne. Dwa dni z rzędu! Dwa dni!

KUR Dziubasku, jaki facet znosi 200 jaj rocznie? No jaki? A ty dajesz radę.

KURAK Sto dziewięćdziesiąt dziewięć.

KUR Ja myślę, że to przez stres. Te wszystkie wydarzenia strasznie ryją psyche. Nic dziwnego, że nieśność ci spada. Zresztą nie tylko tobie.

KURAK Ale ja niosę się za nas obu! Jeśli Kuratorka się doliczy...

KUR Nie doliczy. *(cicho)* Nie bez powodu się jej wystuguję.

Kuraki zauważają zmierzającego dziarsko do nich Koguta.

KUR Oho, idzie kurczak marnotrawny! Wrócił łaskawie!

KURAK Ładnie to tak? A gdzie to się było w nocy?!

Wtem się reflektują. Z wrażenia zasłaniają dzioby.

KUR Ojej, i kim jest ta szczęściara?

KOGUT *(skromnie)* Nie gdaczę o swoich podbojach.

KUR Jaja sobie robisz? Mów!

Koguty szepczą do siebie, wykonują samcze gesty. Kura 1 z klatki obok tak nadstawia ucha, że aż wpada do ich klatki.

KURAK Widzę, że koleżanka strasznie ciekawa?

KURA 1 Gdzież tam! Tak sobie... wpadłam. I już zmykam! Słomki niedługo rozdają, trzeba kolejkę zająć.

Zawstydzona Kura 1 zmyka.

KOGUT Słomki?

KURAK Faktycznie! Jeśli zabraknie, będziemy tu ukuprzeni.

KUR Kurczaczku, zasuwasz po słomki! I weź co najmniej trzy. Nas czeka sprzątnięcie tego gówna z góry.

KURAK Ta robota się nigdy nie kończy. *(reflektuje się)* Ale nie narzekamy.

KUR Nigdy! Jest cudownie. Jak zawsze w Fermostanie.

KURY *(smętnie)* Wiwat Fermostan... Wiwat...

KUR No, leć! I staraj się nie rzucać w oczy.

Kur wypycha Koguta z klatki i ten wychodzi.

SCENA 11.

Kury stoją w kolejce.

KOGUT To tutaj po słomki?
NIOSKA Tu.
KOKOSZKA Jak dobrze, że Kuratorka szybko zareagowała. Taka zaraza może skosić kurnik w okamgnieniu.
NIOSKA Chyba, że masz słomkę.
KURA 1 Tak, to jedyna ochrona.
KURY Tak-tak-tak! Gdak-gdak-gdak!

Kogut przymierza się do oddychania przez słomkę, używając jakiejś z ziemi. Jest niezadowolony.

PIOSENKA O SŁOMCE

Za czym kolejka ta stoi?
Po słomkę, po słomkę, po słomkę!
Na co w kolejce tej czekasz?
Na biedę, niepokój i kolkę!
Co weźmiesz, kiedy dojdiesz?
Znużenie, znużenie, znużenie!
Co przyniesiesz do klatki?
Zwątpienie, zwątpienie, zwątpienie!
Bądź jak słomka, bądź jak słomka!
Pusta w środku, giętka bądź!
Kiedy wieje, się uginaj
Tak przetrwasz każde zło!

KOGUT Czy któraś z was próbowała oddychać przez słomkę?
NIOSKA A co?
KOGUT Bo tak się, kurra, nie da!
NIOSKA Da się! Tylko to musi być odpowiednia słomka.
KOKOSZKA Z atestem, od Kuratorki.
KURA 2 Nie za gruba, żeby wlażała w dziurkę, o tutaj, w dziobie i nie za cienka, żeby dobrze podawać zdrowe powietrze.

KURA 1 To takie proste.

KURA 2 Banalnie.

KOGUT Ale po co wpychać sobie słomkę? Co to da?

NIOSKA Jak to co? Kura oddychająca przez słomkę jest bezpieczna. Nie zachoruje.

KURA 1 To takie proste.

KURA 2 Banalnie.

KOGUT Ale w jaki sposób ma to zabezpieczać?

Kury milczą. Zerkają na siebie niespokojnie.

KURA 1 Pomaga. Na pewno pomaga. To takie proste.

KURA 2 Banalnie.

Kury milczą.

KOKOSZKA Kto nie ma słomki, ten zdechnie.

KURA 1 Straszną śmiercią.

KURA 2 O tak, nogi wyciągnie do góry! Nie ma żartów.

Kury dostają po słomce od Kuratorki. Kolejno ostrożnie wpychają je sobie do dziurki w dziobie i odchodzą. Na końcu kolejki stoi Kogut.

KOGUT Dla mnie trzy proszę.

Kuratorka go lustruje.

KURATORKA Oho-ho, co ja tu widzę? Nowy gatunek kury!

KOGUT Rasa.

KURATORKA Pyskujemy?

KOGUT A skąd. Tylko zabieramy słomki i kulturalnie wracamy do klatki.

KURATORKA Ej, ej! Nie tak szybko.

Lapie Koguta, odsłania jego kogucie walory.

KURATORKA Tak czułam. Kogucik! I to całkiem do rzeczy. Jakim cudem...?

KOGUT Szczerze mówiąc... z zewnątrz.

Kuratorka puszcza go jak oparzona.

KURATORKA Słyszałam o takich przypadkach. No i mamy pacjenta zero!

- KOGUT Co?
- KURATORKA Tak, to nie musiał być gołąb. Łaziło takie coś po całym Fermostanie i roznosiło ptasią grypę.
- KOGUT Jaką ptasią grypę? Przecież nikt tu na nią nie zszedł!
- KURATORKA Wszyscy widzieli truchło Meganoski!
- KOGUT Prawdę mówiąc...
- Kogut nachyla się do Kuratorki i coś szeptem. Kuratorka przerywa mu.*
- KURATORKA Hałda sporyszu? Naprawdę sądzisz, że mogłabym nie zauważyć?
- KOGUT Bynajmniej. Oczy Kuratorki widzą wszystko.
- Patrzą na siebie. Milczą.*
- KURATORKA W każdym razie, nie ma tu miejsca na pochopne działania. Póki co, ptasia grypa jest w toku. *(wręcza mu słomki)* Wracaj do klatki i dziób na kłódkę. *(ostro)* I nie radzę siać fermentu. Nie radzę.

SCENA 12.

Kury siedzą w klatkach. Nieliczne maszerują korytarzem ze słomkami wciśniętymi w dziurkę dzioba i trzymają odstęp od pozostałych. Kury ze słomkami ciężko dyszą. Środkiem przemieszcza się (pieszo lub np. na pasie transmisyjnym) Kuratorka z wielką tubą z lejka do podawania ziarna.

- KURATORKA *(przez tubę)* Trzymać odstęp! Kuro, pamiętaj! Tylko oddychanie przez słomkę chroni przed chorobą! Przebywanie w ptasich skupiskach grozi zarażeniem! Zostań w klatce! Zostań w klatce!

PIOSENKA ZOSTAŃ W KLATCE

Zostań w klatce! Zostań w klatce!

W klatce lubią widzieć cię

Tam bezpiecznie, tam nie szurasz

I tam nie spotykasz się.

Tak jest dobrze, tak jest lepiej

Tego właśnie władza chce

Siedź na kuprze, nie podskakuj

Bo skakanie burzy krew.

Kuratorka opuszcza scenę. Kury momentalnie zaczynają szemrać.

- NIOSKA Idzie oszaleć w tej klatce! Nic, tylko dziobię ścianę.
- KURA 2 Ko-ko-koniec świata!
- KURA 1 Nic do roboty! Zero rozrywek, spotkań w kulturalnym towarzystwie!
- KURA 2 Może, gdyby nie ta ciasnota... Zaczynam rozumieć czubatki. Czasami sama mam ochotę kogoś trzepnąć skrzydłem. Zwłaszcza gdy gdacze do siebie.
- KURA 1 Niektórzy myślą, że przyjemnie słuchać defetystki! Jak wieszczy ko-ko-koniec świata!
- KURA 2 Kto? Ja?!
- KURA 1 Zawsze narzekasz. Zawsze!
- KURA 2 Nie wkuraj mnie, bo jak cię grzebnę...!
- KOKOSZKA Spokojnie, koleżanki, spokojnie! Najważniejsze, że mamy swoje przytulne klatki.
- NIOSKA Ze świetlika się leje.
- KURA 2 I wieje od ściany!
- KURA 1 A ziarno? Zauważyłyście? Wyraźnie się pogorszyło!
- KURY Tak, tak, tak! Jest stęchłe! Kiśnie!
- KOKOSZKA Ale starczy dla wszystkich.
- KURA 2 A jeśli nie?

Kury milczą ponuro.

- KOKOSZKA Ale przecież nie narzekamy! Wiwat...

Kury patrzą na nią krzywo. Nikt nie podejmuje hasła chwającego Fermostan.

- NIOSKA Co, aż świerzbi dziób, żeby nakablować?
- KOKOSZKA *(oburzona)* Ja? Przecież też widzę pewne... hm... niedogodności. Przejściowe oczywiście.
- KURA 1 No i mamy wreszcie ucholca!
- KURA 2 Tajniara!

KURA 1 Oj, pilnuj swego poidelka, bo ci tam jeszcze kto narobi.

Kokoszka cofa się przed wściekłymi kurami. Wtem Nioska zaczyna podskakiwać.

NIOSKA Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop! Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop!

Kury przyłączają się do podskakiwania. Kokoszka po chwili gorliwie skacze razem z nimi.

KURY Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop! Kto nie skacze ten kabluje! Hop! Hop! Hop! Kto nie...

Wraca Kuratorka. Na jej widok kury wciskają sobie słomki w dzioby i szybko się rozchodzą. Skacze tylko Kokoszka.

KOKOSZKA Hop! Hop! Hop! Trochę gimnastyki i od razu podnosi się nieśność!

Kokoszka spiernicza. Kuratorka patrzy na rozpadające się klatki. Luźne deski i uszkodzony świetlik piszczą, sekcja w głębi, gdzie nie ma już kur, świeci pustkami.

Kuratorka spogląda na Koguta, bezskutecznie próbującego odsunąć deskę, przez którą dostał się do środka.

Wreszcie patrzy na stojącą w kącie rozdrabniarkę.

SCENA 13.

Kur i Kokoszka ciągną zapierającego się Koguta.

KOGUT Skandal! To zamach na wolność drobiu! A słomki? Gdzie macie słomki? Nagle niepotrzebne?

KOKOSZKA I po co ten hałas? Przecież można to zrobić cicho.

KOGUT O, to by wam pasowało! Protestuję! Nie podlegam jurysdykcji tego kurnika! Ała! Mój grzebień!

KOKOSZKA Rany koguta, ty naprawdę nie jesteś nioską.

KOGUT Puśćcie mnie! Powiecie, że się wyrwałem. Jeszcze dziś wydziobię sobie drogę na zewnątrz i mnie nie ma.

KOKOSZKA Szalenię. Myśli, że jest jakieś zewnątrz.

KOGUT A ty, niemal mi jak brat... albo siostra z klatki! Jak możesz?

KUR Po prostu muszę się jakoś wykazać.

KOKOSZKA Nie rozmawiaj z nim. To pogarsza sprawę.

KUR Może tylko go zdyscyplinuje? Rozdrabniarka to ostateczność. Kiedy ostatnio ją włączała?

KOKOSZKA Dawno. Dawno temu.

KUR Najgorzej, kiedy się zacina. Zwłaszcza gdy wkładają nogami...

KOKOSZKA Masakra! Tego nie da się odzobaczyć.

KOGUT No kur zapiał! Ja wciąż tu jestem! I słucham!

Docierają do klatki zdechłej Meganoski. Zajmuje ją teraz Kuratorka.

KOKOSZKA Kuratorko, oto Jątrzący Ferment!

KURATORKA Zostawcie nas.

Kokoszka i Kur opuszczają klatkę, ale zostają w pobliżu niczym straż.

KURATORKA *(wzdycha)* Nieładnie, nieładnie! Ciągłe podburzasz! Kłapiesz dziobem! Prowokujesz! A tu tak nie można. Nie widzisz, co się dzieje? Kury są zdenerwowane. Zastanawiają się. Wątpią. A co gorsza, zadają niewygodne pytania.

KOGUT I to moja wina?

KURATORKA Oczywiście! A kto nieustannie niszczył wizerunek naszego świata? Rozpowiadał o życiu poza Fermostanem? Wysiadywaniu jaj na kurczaki? Jakbyśmy nie mieli pospolitej żarówki i kilku ciepłarek! A co my jesteśmy? Wróble? Dzikie, zapchlone wróble?

KOGUT Wróble są wolne.

KURATORKA Nie chojracz, młody, nie teraz.

KOGUT W porządku, przepraszam! Nawet jeśli mi się gdzieś coś wypsnęło, to nie traktują mnie poważnie. Nikt nawet nie zauważył, że jestem kogutem! Prawie nikt. *(po chwili)* Nagły spadek nieśności! O, to jest problem!

KURATORKA To normalne, że kury się nie niosą. Po prostu będziemy się pierzyć.

KOGUT Więc po co to wszystko? Słomki? Afery? Zaraza?

KURATORKA Raz na jakiś czas trzeba kury zdyscyplinować, przetrzebić stado.

Pod klatką gromadzą się kury ze słomkami.

KURATORKA Spójrz na nie. Są takie uległe! Mogę zarządzić cokolwiek, a one to spełnią. Czyż może być piękniejszy widok?

KOGUT Strasznie klną na te słomki.

KURATORKA Tak, klną. Ale nie zauważyły, że brojlery nagle zniknęły. Dobre, nie?

KOGUT Jak to? Co się stało?

KURATORKA Oj, ciekawski kogucik. Nie spinaj się, bo będziesz żyłasty i zatkasz maszynę. Chodź, chodź no tu!

Kuratorka wyjmuje pęk słomek i mota je na dziobie Koguta. Tak powstaje słomkowy kaganiec.

KURATORKA Spokojnie, trzeba cię przygotować na wiec.

KOGUT Jachifiec?

KURATORKA Zobaczysz, wszystko zobaczysz. Mam dla ciebie najlepsze miejsce.

SCENA 14.

Na widok Kuratorki, Kur aranżuje aplauz, ale kury go nie podejmują. W ciszy czekają na ruch Kuratorki.

KURATORKA Szanowne kuroobywatelki! Zwołałam was tu, by przekazać! Szalenie ważne wieści! Otóż! Nikt nie chce chodzić ze słomką w dziobie! A co ja na to? Macie rację! Słomki to ostateczność! Utrudniają oddychanie a oddychać trzeba!

KOKOSZKA Dobrze mówi! Gdacze po naszymu!

KURATORKA Na szczęście jest inny sposób!

Zgromadzone kury szepcą między sobą. Na znak Kuratorki, Kur i Kokoszka przysuwają Koguta na skraj klatki, by był dobrze widoczny.

KURATORKA Oto źródło wszystkich nieszczęść! Kogut! Istota bezwartościowa! Która w życiu nie zniosła jaja! *(demaskuje Koguta)*

KURY OOO!!!

Kury zbliżają się do rampy.

KURA 1 Ale ja ją znam. Jego.

KURA 2 Lepiej nie chwalić się takimi znajomościami.

KURATORKA To zdegenerowane stworzenie zeżarło całą hałdę sporyszu, a potem bredziło o prawach kur! Proszę o raport!

Na rampę wychodzi Kurka. Kogut jest wstrząśnięty jej obecnością u boku Kuratorki.

KURKA Niektóre kury gdaczą, że jest im ciasno w klatkach, że karma mogłaby być smaczniejsza, a nawet... że jajka trzeba wysiadywać.

Kury, animowane przez Kura, okazują dezaprobatę.

KURATORKA Od razu dementuję. To brednie! Szkodliwe fejkniusy!

KURKA Są też głosy, że pazurami można drapać i przy okazji wygrzebać coś smacznego.

KUR Ha! Ha! Ha!

Kury rechocą, poklepują się po grzbietach ubawione.

KURATORKA No śmiech w kurniku! Gdzie grzebać? Skąd? Jak? Czy kiedykolwiek ktoś coś tu wygrzebał?!

Kury kręcą przecząco głowami.

NIOSKA Chwila! Mam pytanie! Jak to się ma do słomek?

KURATORKA Jak? Przypatrzcie się mu dobrze. Ten kogut ma wszystkie objawy ptasiej grypy! Powiększony grzebień! Rozciągnięte dzwonki! Nienormalnie wybarwione pióra w ogonie! I te ohydne narośla na stopach!

Kur i Kurak zerkają na swe jakże podobne anatomiczne cechy koguta i usilnie starają się uczynić je niewidocznymi.

NIOSKA Czy on... Och!

KURATORKA Tak, ten podstępny osobnik szerzył nie tylko kłamliwe treści! To źródło niebezpiecznej choroby!

KURA 2 Zatluc zarazę! Do rozdrabniarki!

KOKOSZKA Śmierć! Śmierć! Śmierć!

KURY Tak-tak-tak! Tak-tak-tak! Gdak-gdak-gdak!!!

KURATORKA A zatem, w toku kurokratycznej... tam ten tego procedury... Kogut zostanie zutylicowany!

KURAK O w kuper!

Kuratorka włącza rozdrabniarkę, która przeraźliwie się trzęsie i hałasuje. Kogut zrywa kaganiec.

KOGUT Potwarz! Kłamstwo! Manipulacje! Nie ma żadnej...

Kokoszka zatyka mu dziób.

KURA 2 Precz z zarazą! Precz z kogutem! Precz!

Kury niosą Koguta do rozdrabniarki. Kurnik się chwieje w posadach od wibracji zdezelowanego urządzenia.

PIOSENKA O KOGUCIE OFIARNYM

Niesiemy maszynie zniszczenia

Niesiemy ciało ofiarne

Niech tryśnie krew pod powałę

Niech krańce świata ogarnie.

Niesiemy tak od stuleci

Karmimy ją od zarania

A ona rośnie i puchnie

Tam za kurtyną poznania.

Pożera strach, upodlenie

I nasze dusze skarłałe

A my w kołowrocie zdarzeń

Cierpimy na kurzą niepamięć.

KOGUT To kłamstwa! Nie ma żadnej zarazy! Spytajcie ją o brojlery! Gdzie znikły?! Otwórzcie oczy! Nie dajcie się niewolić! Tam za deską jest prawdziwy świat!

Kury z Kogutem są przy rozdrabniarce. Wtem wibracje rozwalają duży fragment ściany kurnika i oczom kur ukazuje się ląka. Urządzenie krztusi się i psuje. Zapada CISZA.

NIOSKA Co to?

KOKOSZKA To nie może być prawdziwe.

KURATORKA Ignorujcie to. Po prostu ignorujcie! Ten kąć jest cały.

Kury gapią się to na łękę, to na resztę kurnika, Kuratorkę i Koguta.

KURAK Ja... muszę tam pójść! Zobaczyć!

KURATORKA Nie radzę. Przestrzeń bezklatkowa jest złudna. Niebezpieczna. I grozi śmiercią!!!

KURAK A kto cię pytał o zdanie?

Kurak podnosi Koguta i ruszają w stronę łąki. Dołącza do nich Nioska i Kura 1. Nikną w świetle.

Kuratorka prowadzi resztę kur w ocalałą część kurnika.

KURATORKA Nie patrzcie tam, samo patrzenie jest szkodliwe. Świat poza klatką nie istnieje. Nie istnieje. Nie istnieje!!!

Kury Kuratorki maszerują do ciemnego kąta kurnika recytując.

KURKA To tu kwitnie dobrobyt...

KURA 2 Panuje równość i siostrzeństwo...

KOKOSZKA Nie musimy o nic się starać, walczyć, zabiegać...

KURATORKA ...bo system dba o to, by jak najlepiej wykorzystać... wykorzystać... wykorzystać...

KURY Wiwat Fermostan! Wiwat!

Wyciemnienie.

KONIEC